



Czytelmianiak

Gazetka Biblioteki Zespołu Szkół w Niemcach
Numer 3(10), listopad 2009



Skąd swe pomysły pisarz bierze?
Czy ktoś w prezencie daje mu je?
Otóż odpowiem całkiem szczerze:
Ja nie dostaję, ja poluję.



Wychodzę chyłkiem przed drzwi domu
ukradkiem zbiegam w dół po schodkach
i łypię okiem po kryjomu,
czy gdzieś pomysłu tam nie spotkam.

Po chwili patrzę: Są! No w końcu!
Trzy całkiem małe, jeden duży!
Duży wygrzewa się na słońcu,
małe hasają przy kałuży.

(...)

Paweł Beręsewicz



Spis treści

- Sylwetka Pawła Beręsewicza i fragmenty jego twórczości – s. 2- 4
- Recenzje małych i dużych czytelników (książek przeróżnych) – s. 4-11
- Kalendarium wydarzeń w bibliotece – s. 12

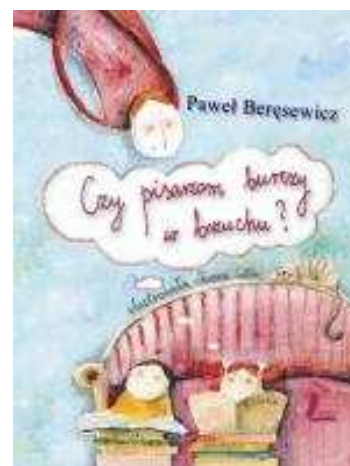
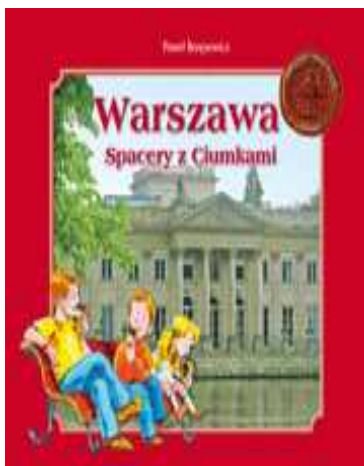


Paweł Beręsewicz - autor opowiadań, powieści i wierszy dla dzieci, tłumacz i leksykograf będzie gościł na **spotkaniu autorskim w naszej szkole w dniu 19 listopada 2009 r.**

Urodził się w 1970 roku w Warszawie. Ukończył anglistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Przez dłuższy czas uczył języka angielskiego w Liceum im. Reytana. Mieszka w stolicy, jest żonaty, ma dwoje dzieci.

Twórczość

- *Lalki Dorotki (2004)*
- *Akcja ratunkowa (2005)*
- *Wieści domowe (2005)*
- *Jak zakochałem Kaśkę Kwiatek (2005)*
- *Co tam u Ciumków? (2005)*
- *Pan Mamutko i zwierzęta (2006)*
- *Ciumkowe historie w tym jedna smutna (2007)*
- *Na przykład Małgośka (2008)*
- *Wielka wyprawa Ciumków (2009)*
- *Żeby nóżki chciały iść (2009)*
- *Czy pisarzom burczy w brzuchu (2009)*
- *Warszawa - spacer z Ciumkami (2009)*



Na stronie internetowej www.pawelberesewicz.neostrada.pl autor pisze ponadto:

Od 2004 roku współpracuję z krakowskim wydawnictwem Skrzat. Od 2007 roku współpracuję również z łódzkim wydawnictwem Literatura.

Książka *Co tam u Ciumków?* została uhonorowana nagrodą "Guliwer w krainie Olbrzymów" za rok 2005 przyznawaną przez czasopismo "Guliwer" oraz "Pierścieniem Wydawców" w konkursie literackim PTWK w roku 2006. W roku 2005 została nominowana do nagrody w konkursie *Książka Roku 2005* Polskiej Sekcji IBBY, oraz w konkursie Bestsellerek roku.

Książka *Jak zakochałem Kaśkę Kwiatek* otrzymała wyróżnienie w konkursie "Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego" w 2006 roku. Książka *Pan Mamutko i zwierzęta* została nominowana do nagrody w konkursie *Książka Roku 2006* Polskiej Sekcji IBBY, a wydawnictwo Skrzat otrzymało za nią wyróżnienie w Konkursie Fundacji "Świat Dziecka" **Dziecięcy Bestseller Roku 2006**.

Książka *Ciumkowe historie w tym jedna smutna* została nagrodzona w konkursie "Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego" w 2008 roku.

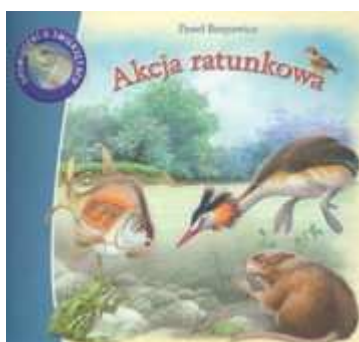
Najważniejsze przekłady mojego autorstwa to *Olbrzym z Zamczyska Baśni* Briana Patteny (Skrzat 2005), *Księga smoków* Edith Nesbit (Skrzat 2006), *Przygody Tomka Sawyera* Marka Twaina (Skrzat 2006) i *Przemiana* Margaret Mahy (Skrzat 2007).

Jestem również współautorem i autorem kilku słowników angielsko-polskich i polsko-angielskich. Współtworzyłem Wielki Słownik angielsko-polski i polsko-angielski PWN-Oxford. Pod moją redakcją powstał angielsko-polski i polsko-angielski internetowy Słownik umów prawnych i finansowych *Getionary Contracts*. Napisałem *BAJKOWY SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI, ANGIELSKO-POLSKI DLA DZIECI* (Literatura 2009).



**W ciemnym lesie, na pustyni,
w głębi morza czy na łące
znaleźć można opowieści dziwne, śmieszne, wzruszające.
Włóż bajkowe okulary, a zobaczysz, jak ich wiele!
Każda książka, którą poznasz, będzie twoim
przyjacielem.**

(Akcja ratunkowa)

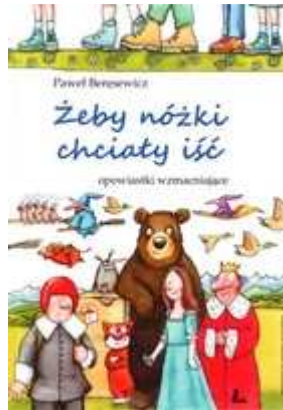


„To jest książka na cześć małych nóżek.

Dorośli często je lekceważą, odnoszą się do nich bez należytego szacunku. Wzdychają ciężko, udają że im smutno i mówią niby to z żalem:

- Niestety, nie możemy pojechać w góry. Dzieci nie dałyby rady.

Akurat! W małych nóżkach drzemie niewyobrażalna moc! Małe nóżki wejdą prawie na każdą górę i z prawie każdej zejść. Małym nóżkom nudzi się na płaskim terenie, a strome podejścia to dla nich rozrywka.”



„- Gdzie my cię posadzimy, Kasiu? – głośno myślała pani Pulwerska, rozglądając się po klasie.

Ja też się rozejrzałem i nagle poczułem gwałtowne uderzenie gorąca do moich podobno lekko odstających uszu – jedynym wolnym miejscem w klasie było to obok mnie, na którym zwykle siedział Marek, jeżeli akurat nie miał, tak jak dzisiaj, ważnych spraw rodzinnych.

- Może na razie usiądź koło Jacka – powiedziała pani. – A jutro poprosimy, żeby nam dostawili nową ławkę. Jacku, nie masz nic przeciwko temu, prawda?”

(Jak zakochałem Kaśkę Kwiatek)



Recenzje krótkie bardzo przeczytanych książek 😊

Ocena w (mojej bardzo subiektywnej) 10 punktowej skali:

- Anna Janko „*Dziewczyna z zapawkami*” - 9. Dla kobiet, myślących facetów, nastolatek wierzących w ideały, dla niepoprawnych romantyczek: koniecznie do przeczytania, oparte na autentycznych przeżyciach, poraża miejscami szczerością, świetny, poetycki język; książka, którą trudno zapomnieć. Czytałam drugi raz, nie nudziłam się!
- John Grogan „*Najdłuższa podróż do domu*” – 6. Dla kobiet, wrażliwych mężczyzn, dla wszystkich lubiących literaturę wspomnieniową. Próba rozrachunku ze swoim życiem – relacja – dorosły syn- rodzice, zderzenie katolicyzmu fundamentalnej amerykańskich rodziców z odchodzącym od wiary synem; książka oparta na

osobistych przeżyciach, historia rodzinna. Sporo poczucia humoru, miejscami przestudzona, ciekawy dla Polaka obraz amerykańskiej obyczajowości ostatniego półwiecza. Pierwsze doświadczenia z papierosami, alkoholem, narkotykiem, kobietą. Warto przeczytać, aczkolwiek miejscami dłużyżny.

- *Barbara Jasny „Kaktus w sercu” – 3. Jak już nie masz co czytać, to ewentualnie. Naciągana historyjka ze świata medialnego: redakcja, reklama, moda. Mało wiarygodne, słabo uzasadnione portrety psychologiczne, dobre jako scenariusz słabej telenoweli. Książka bez osobowości, jakby autorka nie potrafiła się zdecydować, co pisze: romans, powieść obyczajową czy harlekina dla nastolatków. Plus- szybka akcja, próby aktualnych aluzji politycznych.*
- *Katarzyna Zychla „Dziewczynka tańcząca z wiatrem” – 2. Przeczytałam, żeby sprawdzić, czy moje przewidywania z pierwszych stron się sprawdzą. Sprawdziłam. Mocno dydaktyczna opowiadka, jak to wszystko – nawet ciężkie kalectwo można pokonać. Nie przekonuje- przynajmniej mnie. Może dla młodzieżowego czytelnika: tak w przedziale 10- 12 lat? Może jako lekturowa historyjka do ewentualnej dyskusji. Zaleta niewątpliwa dla czytających inaczej: krótka i dużo dialogów.*
- *Małgorzata Żurakowska „Muchy w zupie” – 5. Nadaje się do czytania w kawałkach, krótkie historyjki z życia rodzinnego. Zawsze z dowcipną pointą. Na początku denerwuje maniera zapisywania czasu akcji - choć to celowy zabieg autorki. Przyjemność czytania wzrasta z kolejnymi rozdziałami. Wiek- bez ograniczeń, grupa docelowa to jednak kobiety i podrastające nastolatki z poczuciem humoru. Inteligencja przy czytaniu zalecana, przydaje się do rozpoznania humoru słownego.*
- *„Siostry” Lori Lansens – 5. „Autobiograficzna” opowieść o życiu bliźniaczek syjamskich, tzw. craniopagus, czyli zrosniętych czaszkami. Kompozycyjnie słaba, sporo dłużyżn, fragmentów, które opuszczałam. Zaletą na początku był fakt (założony przeze mnie), że jest to prawdziwa autobiografia. Kiedy okazało się inaczej- siła wciągania lektury zmniejszyła się. Jednak – mimo słabości warsztatowych – polecam: uczyła na inny punkt widzenia sensu/trudu/radości istnienia. Jednocześnie uzmysławia, że mimo różnic w wyglądzie, pochodzeniu tak wiele nas łączy: tęsknota za uczuciem, spełnieniem, wrażliwość na ocenę innych, chęć życia – nawet wbrew i za wszelką cenę. Uwaga! Długa – ponad 400 stron- to zaleta lub wada ☺*
- *„Spóźnieni kochankowie” Wiliam Wharton - 6. Whartona odkryłam jakieś 5 lat temu i przeczytałam chyba wszystko, co napisał. Nadal polecam. „Kochankowie...” czytani po raz kolejny wciąż mi się podobają, ale zdecydowanie mniej niż dawniej i inaczej odczytuję; co innego ważne – dla mnie. Przesłanie: jeśli zaczniesz robić to, o czym marzyłeś, choćby to się wydawało nierealne i nieekonomiczne – odnajdziesz Siebie.*

Wątek miłosnej fascynacji pięćdziesięcioletniego mężczyzny i siedemdziesięcioletniej kobiety zbyt wyidealizowany, ale...przecież lubimy bajki? Są nawet momenty; -) I bardzo dużo romantyzmu ze szczyptą prozy życia w Paryżu.

- **„Bezdomny ptak” Gloria Whelan - 8.** Polecam miłośnikom dobrej literatury w każdym wieku: od 8 do powyżej. Historia pisana przez kilkunastoletnią dziewczynkę/dziewczynę/kobietę (narratorka rośnie wraz z akcją książki). Miejsce akcji: Indie, czas prawie współczesny. Książka piękna edytorsko, podział na rozdziały ułatwia czytanie. Słusznie nagroda National Book Award. Koleżanki polonistki, koniecznie polećcie ten tytuł uczniom, dużo tu realiów życia całkowicie odmiennych kulturowo, ale dużo też ukazania, jak warto realizować swoje marzenia i pasje.
- **„Historie przedmiotami pisane” Piotr Dzięciołowski – 5 + 1 za wartości edytorskie.** Znani (A Barciś, J. Kobuszewski, I. Łepkowska...) i mniej znani opowiadają o rzeczach dla nich ważnych, kierowani myślą autora: „Nasze rzeczy mogą mieć wartość materialną, mogą jej nie mieć, ale dla nas i tak mogą być bezcenne”. Bardzo dobre do czytania w łóżku (krótkie i ze zdjęciami). Lekkie, dowcipne, ale i skłaniające do refleksji: co jest dla nas z Rzeczy najcenniejsze? Pomysł polonistyczny: po lekturze odpowiednio ciekawego fragmentu wypracowanie: patrz cytaty za autorem. ☺
- **„Drugie życie” Janusz Zierkiewicz – 4.** Literacko słaba, ale ważna ze względu na wymowę i przesłanie: prawdziwa historia zwyciężenia z nowotworem, narodziny powtórne po przeszczepie wątroby. Czytałam kiedyś, i wtedy tak sobie mnie zainteresowała, teraz- o wiele bardziej.... Też dostałam Szansę na Inne Życie...
- **„Gra Anioła” Carlos Ruiz Zafón – 5.** Książka określana mianem światowego megabitu nie zachwycała mnie, raczej znużyła, zwłaszcza, że ma 600 stron. Wciąża, ale nie do końca. Może dlatego, że zbyt wydumana, zbyt odległa od mojego/naszego życia. Polecam wszystkim, którzy lubią romans/intrygę/kryminał/literackie odwołania w jednym. Jak dla mnie za dużo grzybów w powieściowym barszczu. Wątek ważny: szukanie odpowiedzi na pytanie: ile jesteś w stanie zapłacić za realizację marzeń? Jak daleko jesteś w stanie odkryć/sprzedać siebie?

Polecam jeszcze bardzo **filmy**:

- **„Galerianki”** – nie rozczarowałam się. Bardzo, bardzo realistyczne. Jakbym nasze niektóre gimnazjalistki widziała. I diagnoza trafna: dom jest podstawą wszystkiego. Wiek dojrzewania, wiek szukania siebie, potwierdzania wartości, wiek największych uczuć i największych rozczarowań, i błędów – do końca życia. Film powinien być obowiązkowy dla wszystkich gimnazjalistów, **pod warunkiem mądrej rozmowy albo pomilczenia mądrego.** Język naturalistyczny, i hip-hop w tle. I makijaże do bólu prawdziwe. I matka szukająca uczuć. I mąż nieudacznik, który woli nic nie wiedzieć, nic nie widzieć. I wiedza o seksie piętnastolatki- nie zajdę w ciążę, bo wszystko wyplułam. I zmęczona życiem szkoła- sfrustrowana wynikami polonistka,

przepuszczająca wszystkich zagrożonych, bo jakie wyjście?;-)Upprzedzam wrażliwych na kulturę słowa i w ogóle wrażliwych- to nie jest film dla Grzecznych!

- „Julia i Julie” Film mi się spodobał. Lekki, ale nie błahy. Dający do myślenia i dowcipny. O realizowaniu marzeń, robieniu tego, co nam sprawia przyjemność, o niepoddawaniu się. O konieczności wiary w realizację marzeń. O tym jak zostać pisarką - kulinarną ☺.
- „Weronika postanawia umrzeć”. Film dobry. Prawie tak jak książka. Zapamiętałam: „Prawie wszyscy mają marzenia, ale tylko niektórzy je realizują”.

Polecam – jeszcze grają wszystko ☺Pozdrawiam ciepło mimo śniegu za oknem☺

C.d.n.

Małgorzata Nowak

Na jawie i we śnie

Był smutny, jesienny dzień. Leżałam w łóżku z powodu choroby...

Nie miałam co robić, ponieważ wszystkie moje koleżanki były w szkole.

- Mamo, nudzę się! Co mam robić?! – zawołałam.

- Nie wiem. Poczytaj coś sobie! – odpowiedziała mama, która była zajęta przygotowywaniem obiadu.

Popatrzyłam na półkę i zobaczyłam barwny grzbiet książki. Żółty napis na zielonym tle był widoczny z daleka.

AFRYKA KAZIKA – przeczytałam.

Zerknęłam na okładkę... Przez dżunglę, wśród dzikich zwierząt, na małym, śmiesznym rowerku, jedzie starszy pan. Otworzyłam stronę tytułową i przeczytałam:

Łukasz Wierzbicki

AFRYKA KAZIKA

Ilustracje: Agencja Reklamowa NEXUS:

Marcin Leśniak, Marcin Ćwikła, Krzysztof Rusinek

Rysunki: Beata Kulesza-Damaziak

Wydawnictwo: bis

Miejsce i rok wydania: Warszawa 2008

Poczułam się zmęczona, przymknęłam oczy i usłyszałam głos z megafonu:

Pociąg ekspresowy z Warszawy Centralnej wjechał na tor pierwszy przy peronie pierwszym...

Byłam na dworcu kolejowym. Z pociągu wysiadł starszy pan, bardzo podobny do podróżnika z książki AFRYKA KAZIKA.

- Jestem Kazimierz Nowak – bohater książki Łukasza Wierzbickiego. Zabieram Cię na spotkanie z przygodą! – zawołał i chwycił mnie za rękę. Świat zawirował mi przed oczami i ... zapadła ciemność.

Kiedy otworzyłam oczy, zobaczyłam mamę, która przyglądała mi się z niepokojem.

- Mamo, a gdzie jest pan Kazik? – zapytałam.

- *Natalko, masz dużą gorączkę. Weź lekarstwa i pośpij jeszcze troszkę* – odpowiedziała mama z troską w głosie.

Wypiłam syrop i zapadłam w drzemkę.

- *Natalka, napompuj rowery. Pora ruszać w drogę!* – zawołał wesoło pan Kazimierz Nowak

- *Co takiego? Gdzie ja jestem?* – zapytałam przestraszona.

- *Jak to gdzie? W Afryce! Mamy przecież zamiar przejechać rowerami Czarny Ląd* – odpowiedział mój towarzysz.

- *Rowerami????! Przez Afrykę?! Dlaczego nie polecimy samolotem?* – zdziwiłam się.

- *Przecież jest rok 1831, a pierwszy samolot zostanie skonstruowany dopiero w 1903 roku!* – odparł pan Kazik.

- *Nic z tego nie rozumiem* – powiedziałam i rozejrzałam się wokół. Wszędzie był piasek, ale miejscami leżały różnobarwne kamienie o fantastycznych kształtach... Trudno było oddychać z powodu gorącego powietrza!

Zajęłam się rowerami, ale nagle usłyszałam odgłos drapania... Uniosłam głowę i ujrzałam małego skoczka pustynnego, który wyraźnie mnie zaczepiał. Zdziwiłam się, że na pustyni też jest życie!

- *Czas wsiadać na rowery! Ruszamy w drogę!* – powiedział pan Kazimierz.



Trasa jest bardzo męcząca. Pot zalewa mi czoło... Nie mam już sił pedałowac... Nagle mój rower wjeżdża na kamień... Przewracam się i....

Budzę się we własnym łóżku. Sięgam po kolorową mapę Afryki dołączoną do książki. Zaznaczono tam trasę, którą w 1831 roku przejechał polski podróżnik, Kazimierz Nowak.

AFRYKA KAZIKA to zapis tej niezwykłej wyprawy.

Z przyjemnością biorę książkę do ręki. Jest przepięknie wydana – elegancki papier, twarda okładka. Zwracam uwagę na bajkowe ilustracje. Z zaciekawieniem oglądam czarno-białe, archiwalne fotografie.

Opowiedziałam mamie o spotkaniu z panem Kazimierzem Nowakiem.

- *To wszystko Ci się tylko przyśniło* – odparła z uśmiechem mama.

Być może, że ta podróż do Afryki była tylko snem. Ale w takim razie, skąd się wzięło tyle piachu pod poduszką ???!!☺.

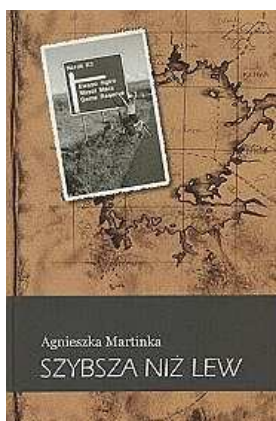
Natalia Boguta kl. 4a



Mzungu na rowerze*

„SZYBSZA NIŻ LEW ”. Ten tytuł od razu przykuł moją uwagę. Po spotkaniu autorskim z Agnieszką Martinką, organizowanym przez szkolną bibliotekę, wiedziałam, że muszę mieć tę lekturę. I tak się stało. Przeczytałam ją w ciągu jednego wieczora.

Ta książka to wspomnienia z bajecznej wyprawy do Afryki. Autorka wyraża swoje uczucia, opowiada o tym co ją spotkało. Czytając ją, można poczuć się jak uczestnik wyprawy! Ta „lektura nieobowiązkowa” nie raz mnie zaskoczyła, zadziwiła. Przeczytałam ją kilkakrotnie, zawsze dowiadując się czegoś nowego! Niektóre sceny czytałam z zapałem i nie mogłam odłożyć książki, zanim nie dowiedziałam się, jak się skończyły.



M
W

jak miłość

książce na każdym kroku widać wielką miłość, jaką autorka darzy Afrykę. Zachwyca się jej urokiem, pięknem, prostotą. Barwne, zapierające dech w piersiach zdjęcia, pozwalają poczuć urok Afryki. Liczne portrety Murzyniłek bawią, wzruszają i zachwycają. Przedstawione na nich dzieci, mimo biedy, cieszą się z tego, co mają. Uśmiechają się, bardzo

chętnie pozują do zdjęć. Najmniejszy drobiazg, koralik, świecidełko, sprawia im wielką radość. Krajobrazy opisane w tej książce bardzo pobudzają wyobraźnię. Czytając słowo po słowie, można dodawać do swojego wyobrażenia różne elementy. To właśnie ta niesamowitość i zarazem prostota języka najbardziej zainteresowała mnie w książce pani Martinki.

A jak Afryka

Po przeczytaniu książki czułam się, jakbym była w Afryce i to nie raz ☺. Każde opisywane przez autorkę miejsce wydaje się wyjątkowe, niepowtarzalne. Najbardziej zainteresowały mnie opisywane targi owoców. Podpis pod jednym ze zdjęć, przedstawiającym taki właśnie targ, brzmi: „*Typowy ugandyjski targ. Sklecone z czegokolwiek stoiska, nad nimi chroniący przed słońcem i deszczem dach – zrobiony z blachy, tektury i worków. Na targowych ladach całe bogactwo kolorowych i pysznych owoców.*” Chciałabym się znaleźć w takim miejscu, poczuć klimat Afryki. To musi być coś niesamowitego ! Bardzo chciałabym poznać centrum afrykańskiego miasteczka, przyglądać się jego mieszkańcom, obserwować ich obyczaje. Książka „**Szybsza niż lew**”, w pewnym stopniu, bardzo mi w tym pomogła.

R jak rower

To właśnie na rowerze Agnieszka Martinka przemierza Afrykę! Celem jej podróży jest objechanie największego jeziora Afryki – Jeziora Wiktorii. Autorka w swojej książce opisuje podróż przez Ugandę, Kenię i Tanzanię. Dla wysportowanej kobiety z dobrą kondycją ponad 150 km dziennie nie jest problemem, lecz dla jej „przewodnika” Jonesa jest to zbyt duże wyzwanie. Choć dużo wcześniej znał plan podróży nie przygotował się do niej zupełnie. Rower kupił dopiero po przylocie Polki do Nairobi. Mimo wyczerpującej trasy Jones dotrwał do końca podróży, chociaż często rower zamieniał na *matatu*, coś w rodzaju autobusu bez okien, czyli bardzo popularny środek transportu w Afryce..

T jak trudy podróży

A tych było niemało... Brak miejsca do spania, złe warunki pogodowe, problemy na granicy, uzbrojeni ludzie na trasie... Każdego dnia autorka nocowała w innym miasteczku, w innym

hoteliku. Najczęstszą wadą afrykańskich hoteli było to, że prawie każdy prysznic był atrapą! ☺ Jednak podróżnicze nic nie było straszne. Dobry humor mogła jej tylko zepsuć pogoda. Nagły deszcz czy bardzo silny wiatr na szczęście rzadko zakłócały podróż. Mimo wielkiego wysiłku trasa została pokonana zgodnie z planem.

I jak informacje

Książka zadedykowana jest rodzicom, siostram i stryjkowi autorki oraz ku pamięci Sao Gamby, zamordowanego w Dolnie Hipopotamów w trzy miesiące po powrocie autorki do Polski. Sao Gamba był mężem Asi – Polki przebywającej w Afryce, u której Agnieszka Martinka zatrzymywała się po przylocie do Nairobi. Książka pt. „**Szybsza niż lew**” została wydana przez **wydawnictwo GAUDIUM (Lublin 2004)**. **Fotografie**, zamieszczone w książce, są autorstwa **Agnieszki Martinki**. **Okładkę** zaprojektował **Sławomir Kozik**.

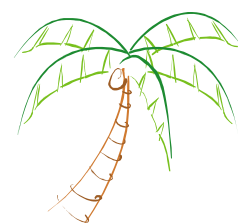
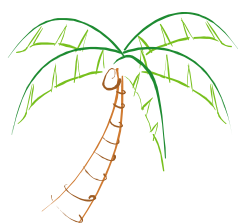
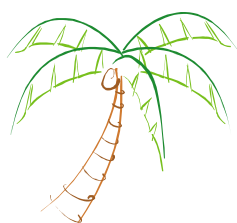
N jak natura

W Afryce na każdym kroku obcuje się z naturą. Drzewa, rzeki, potężne bloki skalne, jeziora... Podczas czytania książki natknęłam się na niesamowite zdjęcie. Malutki zbiornik wodny, a wokół „dywan” pięknych kwiatów. Jednak po przeczytaniu opisu stwierdziłam, że nie miałam racji: „*Wbrew pozorom to nie jest łąka, lecz pływający po wodzie gruby kożuch hiacyncu wodnego. Ten tropikalny kwiat, będący chwastem został sprowadzony z Brazylii jako roślina ozdobna. [...] stanowi dla mieszkańców kontynentu poważny problem. Utrudnia żeglugę, zarasta kanały melioracyjne i zatyka turbiny elektrowni wodnych. Zmniejsza też zawartość tlenu w wodzie, co w konsekwencji prowadzi do śmierci żywych organizmów.*”

A jednak! Pozory mylą!

K jak klimat

Afryka leży w strefie gorącej kształtowanej przez masy powietrza równikowego i zwrotnikowego. Powietrze ciężkie, duszne, gorące nie pozwala na długotrwałe pobyty na słońcu jednak podróżniczka nigdy się nie poddała, nie zwątpiła. Z ulgą można odetchnąć po ulewnym deszczu. Wtedy jak powiedziała sama autorka „*świat paruje*”. Zieleń jest niesamowicie intensywna, „zieleńsza”.



A jak ambicja

Ambicja. Autorka książki jest niezwykle ambitna. Nie każdy przecież, ot tak sobie wsiada na rower i objeżdża na nim największe jezioro Afryki! Podróżniczka uparcie dążyła do zamierzonego celu.

Serdecznie polecam tę książkę tym, którzy chcieliby pojechać do Afryki, ale także tym, którzy mają o niej nieco odmienne zdanie. Napawa ona pozytywną energią i czytając ją można poczuć, że chce się tam być i także zwiedzać ten niesamowity kontynent na rowerze. Daje siłę i nadzieję na lepsze. Uczy wytrwałości i wrażliwości na piękno, a także na ludzkie cierpienie. Osobiście bardzo lubię tę książkę i z pewnością będę do niej wracać.

Mzungu – oznacza „biały człowiek”

Monika Boguta, kl. III A

Mała dziewczynka wraca smutna do domu. Niby wszystko w porządku, a jednak.... Mama zaniepokojona dąży.

- Czy dobrze się czujesz, czy coś ci się nie udało, czy masz jakieś zmartwienie?

W końcu wiadomo. Ulubiona koleżanka Ania nie miała dzisiaj dobrego dnia w szkole. Na początku była wesoła, radosna, a potem... Iga mimochodem zajrzała do jej portfela.

-E! Jak mało – zrobiła pełną pogardy minę.

Ania zasmuciła się, choć idąc do szkoły bardzo cieszyła się z pieniędzy, które dziś dała jej mama. Potem znów Iga ze swoją ulubioną koleżanką zaczęły, ni stąd, ni zowąd przezywać Anię. Potem już do końca dnia Ania była bardzo smutna.

- I dlatego właśnie jestem smutna. Mamusiu, dlaczego Iga i Majka tak zrobiły, nie powinny tak, prawda ?.

Takie dylematy mają najmłodszy uczniowie. Czy tak, krok po kroku, zaczyna się proces przemocy w szkole?

- Chyba mam pewną książkę, która opowiada o takich sprawach, przeczytam ci – mówi mama.

Obie siadają blisko siebie. Wspólnie czytają polecaną przez bibliotekę książkę Catherine DePino p.t. „Śmierdzący ser”. Jest to książeczka z serii Bezpieczne Dziecko- Jak Powstrzymać Szkolnych Dręczycieli. Dziewczynka jest bardzo przejęta i poważna. W skupieniu słucha przygód wrażliwego chłopca dręczonego przez typowego szkolnego pseudo twardziela. W książce w bardzo przystępny sposób pokazane są praktyczne rady oraz zrozumiałe już dla najmłodszego ucznia etapy pokonywania lęku przed dręczycielem.

Po skończonej lekturze dziewczynka patrzy poważnie w oczy mamy:

-Teraz już wiem co mam robić. Dziękuję , mamusiu.

Dobrze, że są takie książki !!!

Marzena Kowal-Dolińska

P.S. Polecana książka została wydana przez Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne. Inne książki tego wydawnictwa z serii Dla Dzieci warte przeczytania to: *Jesień liścia Jasia: opowieść o życiu dla małych i dużych*, *Chyba jestem nieśmiały*, *Gębolud*, *Dziewczynka, która przestała się uśmiechać*, *Nie lubię taskotek*, *Słup soli*, *Marek – chłopiec, który miał marzenia*, *Mój sport, moja radość*, *Po co właściwie trzymać psa?*, *Jak przechodzić przez ulicę?*, *Królowna*, *Lila i bestia z szafy*, *Będziemy mieli drugie dziecko!*, *Czy mogę pogłaskać psa?*, *Po co się złościć?*

Tytuły dla dorosłych: *Księga życia kobiety*, *Kiedy mózg pracuje inaczej*, *Nauczyciel z pasją*, *Komunikacja w szkole*, *Wywieranie wpływu na ludzi*, *ADHD- zespół nadpobudliwości ruchowej*, *Wszystko o adopcji*, *Motywacja do nauki*, *Jak nauczyć dzieci odpowiedzialności*.

Wszystkie pozycje są dostępne w naszej bibliotece!

K. S.



Kalendarium wydarzeń w bibliotece

wrzesień/ październik 2009 r.

- ❖ organizacja wyjazdu gimnazjalistów na warsztaty literackie i dziennikarskie w ramach Lubelskiego Festiwalu Nauki oraz musical Peer Gynt teatru ITP,
- ❖ opieka nad studentką bibliotekoznawstwa praktykującą w naszej bibliotece,
- ❖ wyjazd z grupką uczniów z kl. 3b na spotkanie z Ewą Chotomską do Biblioteki Publicznej w Jastkowie,
- ❖ cykl lekcji dla gimnazjalistów z okazji Światowego Dnia Języków oraz Tygodnia Pisania Listów,
- ❖ świętowanie urodzin Wandy Chotomskiej: lekcje dla klas 2-3 szkoły podstawowej, pisanie listów do jubilatki, wystawka twórczości poetki,
- ❖ lekcje dla wszystkich klas poziomu 1-5 przygotowujące do spotkania z Pawłem Beręsewiczem,
- ❖ wystawki: Europejski i Światowy Dzień Języków, Ludzie listy piszą, Paweł Beręsewicz gościem naszej szkoły, Śmierć- do niedawna temat tabu,
- ❖ udział bibliotekarzy w XII Ogólnopolskim Forum Towarzystw Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w Lublinie,
- ❖ wyjazd na 13. Targi Książki w Krakowie.

Czytelmaniak 3(10), listopad 2009, gazetka Biblioteki Szkolnej Zespołu Szkół w Niemcach.
Redakcja: Krystyna Szłapa